

**Roman Gawarkiewicz\***

## **Christel Schubert i Monika Szymanik – spotkanie z historią Szczecina w tle**

**Od pamięci o miejscu utraconym do postpamięci o ziemi wielokrotnej**

## **Christel Schubert and Monika Szymanik – a Meeting with the History of Szczecin in the Background**

**From Memory of a Lost Place to Post-Memory of a Multiple Land**

**Abstract:** Through the two types of memory mentioned in the title of the article, I want to focus attention on the city of Szczecin as a meeting place of various cultural influences visible in its space. I take as a starting point for my analysis the concept of the borderland as a multiple land and the issue of collective identity, as well as the influence of scientific and colloquial discourse on their constitution. I discuss the discursive nature of memory of a lost place and post-memory of a multiple land from two perspectives that are important for linguistic reflection. From the perspective of someone who remembers – the subject, object and narrative of memory, and from the perspective of the recipient and observer of the transmitted content of memory – the formation of identity in integration with the history of the occupied space.

**Keywords:** Szczecin, place, memory, identity, discursive worldview.

\* Roman Gawarkiewicz (ORCID: 0000-0002-1700-8151) – dr hab., profesor Uniwersytetu Szczecińskiego, pracuje w Instytucie Językoznawstwa Uniwersytetu Szczecińskiego; kontakt: roman.gawarkiewicz@usz.edu.pl.

*Wszechdrożny jest człowiek.  
Nie dlatego, że zmierza do celu.  
Lecz dlatego, że jest bramą dla wszystkich dróg  
Możliwych do pomyślenia.*

Tadeusz Sławek<sup>1</sup>

## Wprowadzenie

Zestawienie w tytule opracowania dwóch nazwisk – dawnej i współczesnej mieszkanki Szczecina – oraz opis punktów stycznych w ich biografii jest moją próbą udziału w „przytakiwaniu miastu w jego najgłębszej istocie, temu, co jest specyficzną własnością jego natury, co go odróżnia od wszystkiego innego”<sup>2</sup>. W biografiiach, o których będzie mowa, nakładają się odmienne perspektywy pokoleniowe. Bohaterki różni narodowość, wiek i doświadczenie, a przede wszystkim sytuacja społeczno-polityczna, w której się urodziły i wychowały. Łączy je przywiązanie do Szczecina w ogóle, w szczególności zaś silny związek z tą samą kamienicą, w której obie spędziły część własnego życia.

Christel Schubert opowiedziała o niej w *Dziennikach*, będących kompozycyjnie spójną opowieścią o jej dzieciństwie, i o sobie samej jako uczestnicze zdarzeń zakorzenionych w realiach społeczno-kulturowych Szczecina z jej lat dziecięcych. Monika Szymanik z kolei, tłumacząc opowieść autobiograficzną Schubert<sup>3</sup> na język polski i tym samym pokazując utrwalony w jej pamięci obraz Szczecina, stworzyła Czytelnikowi ciekawą możliwość „czytania miasta rozumiejącym spojrzeniem”<sup>4</sup>.

Refleksje na temat kulturowego osvajania i przyswajania miasta podejmowane są przez wielu badaczy reprezentujących różne obszary wiedzy i wykorzy-

- 1 T. Sławek, w: *Polytropos. Na drogach Tadeusza Sławka*, red. P. Bogalecki, Z. Kadłubek, A. Mitek-Dziemba, K. Pospizil, Katowice 2016, s. 4.
- 2 T. Peiper, *Miasto. Masa. Maszyna*, 12 sierpnia 2012, <https://docer.pl/doc/xsex1vx>, dostęp: 17.06.2023.
- 3 Ch. Schubert *Dzieciństwo 1935–1949*, zdjęcia i tł. Monika Szymanik, Szczecin 2021.
- 4 J. Musekamp, *Między Stettinem a Szczecinem. Metamorfozy miasta od 1945 do 2005*, tł. J. Dąbrowski, Poznań 2013, s. 29.

stujących w swoich opisach różne metodologie badawcze<sup>5</sup>. Przedmiotem interdyscyplinarnych dociekań są m.in. poszukiwania odpowiedzi na pytania o to, jak i dzięki czemu nowi mieszkańcy terenów obciążonych historią wojennych zniszczeń wracają do życia i w jaki sposób sobie przyswajają kulturowo swoje nowe miejsce zamieszkania. Niezależnie od teoretyczno-metodologicznego zaplecza tych dociekań za Jerzym Nikitorowiczem dostrzegam jeden w nich wspólny cel, czyli:

wspieranie procesów zakorzenienia w kulturze rodzimej, sytuowania w świecie społeczności lokalnych i jednocześnie odkrywania i umożliwiania przekraczania granic świata zakorzenienia, zauważania innych z ich historią, różnicami i podobieństwami, uświadamiania specyfiki odrębności i jednocześnie wspólnego dziedzictwa<sup>6</sup>.

W pełniejszym zrozumieniu wymienionych zjawisk pomocne są, obok źródeł i opracowań historycznych, relacje świadków i uczestników minionych wydarzeń oraz analiza spisanych przez nich wspomnień. Dzięki utrwalonym w takiej literaturze wizerunkom krajobrazów możemy nie tylko odkryć charakterystyczne dla niego miejsca i przeniknąć do świata znaczeń i wartości, jakie ich autorzy przypisywali przestrzeni swojego bytowania, ale – co istotniejsze – dokonać pewnego rodzaju samoidentyfikacji poprzez zdefiniowanie własnej tożsamości i rodzimej kultury. W związku z tym w swojej analizie przetłumaczonych wspomnień Christel Schubert zmierzać będę w kierunku wskazania tych miejsc na mapie Szczecina, które są symbolami zarówno trwałości, jak i przemiany miasta. Moim głównym celem jest próba spojrzenia na spotkanie człowieka w miejscu i czasie, a konkretniej – na efekt takiego spotkania, którym – jak pisał Tadeusz Peiper – jest ogląd miasta spojrzeniem sięgającym:

w głąb rzeczy, pozwalającym dojrzeć piękno w prostych, długich, potrzebami życia wykreślonych bulwarach, wyciągniętych jak struny, na których koła wozów i obcasy ludzi grają pieśń nie słyszaną gdzie indziej<sup>7</sup>.

5 K. Bierwiazzonek i in., *Miasto. Przestrzeń. Tożsamość. Studium trzech miast Gdańsk. Gliwice. Wrocław, Warszawa 2017.*

6 J. Nikitorowicz, *Pogranicze, tożsamość, edukacja międzykulturowa*, Białystok 1995, s. 22.

7 T. Peiper, *Miasto*.

### **Teretyczno-metodologiczny kontekst badania**

Opracowanie ma charakter lingwistyczno-kulturowy i w swoim głównym założeniu wpisuje się w kontekst badawczy kulturowych studiów miejskich, dla których punktem wyjścia jest koncepcja miejsc pamięci oraz problematyka tożsamości zbiorowej, a także wpływ dyskursu (potocznego i naukowego) na ich konstytuowanie się. W związku z tym, nim przejdę do zasadniczej części analiz, wskażę jego teoretyczno-metodologiczne zaplecze, na które składają się refleksje nad zagadnieniami pogranicza polsko-niemieckiego, przestrzennych ram pamięci autobiograficznej, a także podstawowych założeń badawczych lingwistyki pamięci oraz dyskursywnego obrazu świata.

W badaniach społeczno-kulturowej rzeczywistości pogranicza polsko-niemieckiego skupia się uwagę na analizach kontekstów interakcji zachodzących w jego komunikacyjnej przestrzeni od strony podmiotów współtworzących jego codzienność, z uwzględnieniem opisów kontekstów zachowań związanych z komunikowaniem kulturowej swojskości i obcości<sup>8</sup>. Opisy te dotyczą problemu kształtowania przestrzeni interkulturowej jako obszaru ustawicznych transgresji, w którym zachodzi proces świadomie budowanej tożsamości pogranicza z towarzyszącą mu możliwością doświadczania odmienności. Pograniczne polsko-niemieckie jest obiektem wieloaspektowych badań interdyscyplinarnych, rzetelnie prowadzonych i pozbawionych ideologii. Bibliografia temu poświęcona jest bardzo obszerna i różnorodna. Jej prezentacji (wykaz autorów i podejmowanych przez nich tematów badawczych) poświęcono 40 stron opracowania *Bibliografia Pomorza Wschodniego i Zachodniego*<sup>9</sup>.

Możliwości pogłębionej refleksji nad zagadnieniami tożsamości mieszkańców pogranicza polsko-niemieckiego dostarcza również literatura, szczególnie teksty wspomnieniowe. Ich autorzy, często w intymnych wyznaniach, opowia-

8 Zagadnienie to zaprezentowałem szerzej w: *Obszar transgraniczny jako przestrzeń społeczno-kulturowa*, w: *Wyspy Uznam i Wolin – lokalne uwarunkowania globalnej transformacji*, red. K. Kurtz-Orecka, W. Tuchowski, J. Przepiórkowski, Szczecin 2022, s. 23–38.

9 U. Zaborska, A. Biedrzycki, *Bibliografia Pomorza Wschodniego i Zachodniego oraz Krajów Regionu Bałtyku za rok 2007 wraz z uzupełnieniami z lat poprzednich*, Wąbrzeźno 2007, s. 145–182.

dają o faktach i zdarzeniach, o odczuwaniu siebie w rzeczywistości zewnętrznej, wyzwając u czytelnika doświadczenia inności z jej interpretacją zdarzeń i wartości. Pamięć autorów to także miejsce, obszar, wydzielona przestrzeń<sup>10</sup>, które są niezbędne do umieszczenia lub przechowania informacji, wspomnień i emocji. W takich wspomnieniach pamięć i miejsce/przestrzeń są ze sobą związane na poziomie tekstologicznym, a związek ten można traktować jako „swego rodzaju *modus dicendi*” narracji o świecie.

W wielu polsko- i niemieckojęzycznych (auto)biograficznych tekstach poświęconych pograniczu spotykamy dwie różne perspektywy opisu doświadczeń indywidualnych lub zbiorowych, a mianowicie perspektywę zwycięzców i pokonanych. Elementem je łączącym są natomiast pytania o tożsamość. W niniejszym tekście nie aspiruję do ich całościowego omówienia. Ograniczę się jedynie do konstatacji, że w tego typu literaturze, mimo różnicy językowej i odmiennych perspektyw narracji, często odnajdujemy opisy wędrówki ich bohaterów, których wspomnienia są sumą losów przesiadłców i uchodźców z pytaniem o ojczyznę i tożsamościowe rozpoznanie. W tekstach takich odnajdujemy opisy straty, nostalgii i tęsknoty za tym co utracone, ale też wyrazy zauroczenia nową przestrzenią, jej przyswojenia i potraktowania jako nośnika samoidentyfikacji i zakorzenienia w nowym miejscu osiedlenia<sup>11</sup>.

- 10 Jako résumé, prowadzonych w tym nurcie analiz i prób określenie zakresów znaczeniowych pojęć miejsce i przestrzeń przytoczę ich definicję, sformułowaną przez Yu-Fu Tuana: „Przestrzeń jest powszechnie przyjętym symbolem wolności. Przestrzeń stoi otworem, sugeruje przyszłość i zachęca do działania. Zamknięta i uczłowieczona przestrzeń staje się miejscem. W porównaniu z przestrzenią, miejsce jest spokojnym centrum ustalonych wartości. Istotom ludzkim potrzebne jest zarówno miejsce, jak i przestrzeń. Miejsce to bezpieczeństwo, przestrzeń to wolność, przywiązani jesteśmy do pierwszego i tęsknimy za drugim”; Y. Tuan, *Przestrzeń i miejsce*, tł. A. Morawińska, Warszawa 1987, s. 123.
- 11 Wykaz prac polsko- i niemieckojęzycznych poświęconych tej problematyce jest bardzo obszerny. Każda próba wyboru z tego zasobu kilku pozycji, które mogą być przykładem zarówno naukowej refleksji, jak i literackiej interpretacji zagadnień, o których mowa, jest związana z ryzykiem zarzutu pominięcia opracowań ważnych. Z pełną świadomością tego ryzyka wskazuję kilka następujących prac, w których autorzy pochylają się nad omawianym przez mnie problemem: A. Wylegała, *Przesiedlenia i pamięć*, Toruń 2014; G. Hryciuk, *Przesiedleńcy. Wielka epopeja Polaków, 1944–1946*, Kraków 2023; P. Oleksy, *Wyspy odzyskane. Wolin i nieznaną archipelag*, Wołowiec 2021; K. Kuszyk, *Poniemieckie*, Wołowiec 2019 oraz niemieckojęzyczne

W zasygnalizowanym tu kontekście, sytuuje się narracja, jaką Szczecin prowadzi o samym sobie. W opowieści tej ważne miejsce zajmują próby spojrzenia na miasto jako system społeczno-kulturowy i przestrzenny, z jednoczesnym poszukiwaniem sposobu mówienia o jego dziedzictwie materialnym i kulturowym oraz jego ocenie z perspektywy otwartości na różnice i wielości, traktowaniu cudzego dorobku w kategoriach wspólnej tradycji europejskiej. Motywem przewodnim szczecińskiego dyskursu tożsamościowego jest próba mediacji między tradycją i symboliką (po)niemiecką i polską, zachowaną zarówno na murach i budynkach miasta, jak i w pamięci zbiorowej<sup>12</sup> jego mieszkańców. Mediacja taka wymaga przyjęcia określonej perspektywy oglądu i interpretacji przekazów kultury. W tym kontekście za interesującą poznawczo, teoretycznie uzasadnioną, metodologicznie klarowną i inspirującą uznaję propozycję Katarzyny Taborskiej, która postuluje ujmowanie powyższych zagadnień z zastosowaniem pojęcia „ziemia wielokrotna”, i potraktowaniem go jako kategorii analitycznej, umożliwiającej zarówno „wyjście z narracji jednostronnych i stereotypowych wizji społecznych”, jak i ułatwienie uwzględnienia w „analizach i opisach wielostronnych i różnorodnych punktów odniesienia”<sup>13</sup>. Dla Taborskiej ziemia wielokrotna to:

wydanie tego opracowania: *In den Häusern der Anderen. Spuren deutscher Vergangenheit in Westpolen*, tł. B. Hartmann, Berlin 2022; M. Beer, *Flucht und Vertreibung der Deutschen. Voraussetzungen, Verlauf, Folgen*, München 2011; L. Raffener, *Wir waren keine Menschen mehr. Erinnerungen eines Wehrmachtssoldaten an die Ostfront. Mit einem Nachwort von Hannes Heer*, Bozen 2010; *Wer Beine hat, der laufe: Geschichten von deutscher Flucht und Vertreibung – Erweiterte und aktualisierte Neuauflage* red. H. Scherer, München 2021; E. Köckeritz, *Zwei Brüder allein: Unsere Flüchtlings-Odyssee 1945–1956 (Sammlung der Zeitzeugen)*, Berlin 2005.

- 12 Zagadnienie pamięci zbiorowej i możliwości jej analiz z zastosowaniem metodologii lingwistycznej wyczerpująco omówił Waldemar Czachur: „pamięć zbiorowa to społecznie podzielane, językowo konstruowane i dyskursywnie wyprofilowane formacje wiedzy (jako treści pamięci) odnoszące się do wydarzeń, zjawisk i osób z przeszłości (przedmioty pamięci) w formie nominalizacji i predykcji, a także językowo aktywowane, wybrane przez aktorów dyskursów publicznych obrazy przeszłości – w tym dyskursów pamięci”; W. Czachur, *Lingwistyka pamięci. Założenia, zakres badań i metody analizy*, w: *Kultury i języki pamięci*, red. tenże, Warszawa 2018, s. 22.
- 13 K. Taborska, *Obrazowanie ziemi wielokrotnej. Szkic o wybranych sposobach przedstawiania nowych pograniczy niemiecko-polskich*, „Kultura i Edukacja”, 1 (2021) s. 35–36, DOI: 10.15804/kie.2021.01.02.

przestrzenie wielokulturowe, które zaczęły się kształtować w wyniku przesunięcia granic Polski na zachód po drugiej wojnie światowej. Cechują je różnorodne znaki styków kulturowych, w tym: polsko-polskie (powstałe w wyniku osiedlenia się przybyszów z wielu krain polskich) i polsko-niemieckie, a także inne<sup>14</sup>.

Kierunek refleksji związany z tematem Szczecina, przykładu ziemi wielokrotnej, łączy się z obrazowaniem miasta jako styku niejednorodności i uzasadnia konieczność uwzględnienia różnych wpływów kulturowych widocznych w jego obrębie. Może to mieć z kolei wpływ na bezkolizyjne wchłanianie fragmentów innej kultury, ich zespalaniu z tym, co współcześni szczecinianie uznają za swoje i swojskie. Jak słusznie jednak zauważa Andrzej Kotula, zainteresowanie przeszłością Szczecina w:

miążdżącej większości koncentruje się na materialnej przeszłości miasta, w mniejszym stopniu dotyczy zaś jej wątku społecznego – po prostu ludzkiego. Wielu szczecinian wie wszystko o starych szczecińskich tramwajach, ale nie lub bardzo niewiele o ich dawnych pasażerach. Co ciekawe, świadomie lub nieświadomie wyznaje pogląd, że duch miasta, jego tożsamość [...] tkwi w murach, budynkach, skwerach, parkach, tablicach i pomnikach<sup>15</sup>.

### **Szczecin – kulturowe przyswajanie i osvajanie miasta**

Tę lukę w moim przekonaniu wyraźnie zapełnia Monika Szymanik – szczecinianka od 2002 r., która siebie samą nazywa „nieformalną miłośniczką starożytności Szczecina, pokazującą miasto własnymi oczami i sercem”<sup>16</sup>. Jej zainteresowanie miastem ma swój początek w przedwojennej szczecińskiej kamienicy mieszczącej się przy ulicy Św. Wojciecha 1 i jest z pasją rozwijane w „Kamienicy w lesie” przy ul. Pocztowej 19 – nazwanej przez jej twórczynię „książkową kawiarnią z częścią wystawienniczą”. Miejsce, w którym od 1904 do 1945 r. prowadzony był sklep mięsny, dzisiaj stało się jednym z bardziej

14 Tamże, s. 37.

15 A. Kotula, *Szczecińskie historie nieopowiedziane i niedopowiedziane*, w: A. Kotula i in., *Historie nieopowiedziane Stettin-Szczecin 1945*, Szczecin 2018, s. 3.

16 M. Szymanik, *Kamienica w lesie. Pocztowa 19, czyli ukryte skarby Szczecina*, Szczecin 2022, s. 7.

widocznych adresów Szczecina, gdzie odbywają się spotkania i wydarzenia, gdzie opowiadane i słuchane są historie ludzi o ich zmaganiach z obcością lub innością, ale też ludzkie zmagania ze zmianami dokonującymi się w ich kulturze, która wyrosła „z transkulturowego przenikania i odznacza się transkulturowym krojem”<sup>17</sup>.

Do transkulturowej proveniencji Szczecina Monika Szymanik odwołała się już na etapie aranżacji wnętrza swojej kawiarni. Odkryte spod tynku kafle i płytki, zgromadzone krzesła i stoliki, odnowione secesyjne drzwi wejściowe, lampy oraz wiele innych sprzętów wskazują na przedwojenne korzenie tego miejsca. Zawieszona na ścianach fotografia rodzinne Leśniewskich – małżeństwa, które w 1948 r. przyjechało z Paryża do Szczecina i do 1975 r. prowadziło w tym miejscu swój sklep – są zapowiedzią powojennej opowieści o tym miejscu. Szczególnie wyeksponowana stara, niewielka walizka, do której przed wyjazdem ze zniszczonej Warszawy do polskiego Szczecina, spakował swój cały dobytek jeden z pierwszych powojennych mieszkańców miasta, stała się symbolem pamięci o trudach życia w mieście po zakończeniu wojny. Symbolem historii powojennych mieszkańców Szczecina. Polaków wracających z niemieckiej niewoli, jeńców wojennych, robotników przymusowych, więźniów obozów koncentracyjnych, tych którym domy odebrano na wschodzie i tych, których domy zbombardowano w centrum. Żydów ocalałych z zagłady, którzy w swojej wędrówce ze wschodu do amerykańskich stref okupacyjnych w Berlinie na chwilę zatrzymywali się w Szczecinie. Ukraińców – ofiar deportacyjnej akcji „Wisła”.

(Re)konstrukcja pamięci dawnych i powojennych szczecinian to zadanie, którego podejmują się nie tylko historycy, ale też współcześni pisarze szczecińscy reprezentujący nurt literatury regionalnej<sup>18</sup>. W ich utworach odnajdujemy opowieści o tym, jak bestialska była miejska rzeczywistość w latach czterdziestych XX w., opowieść o problemach tych, którzy wiele wysiłku włożyli w budowanie powojennego polskiego Szczecina, a także o rozterkach ich potomków

17 K. Deja, *Transkulturowość: od koncepcji Wolfganga Welscha do transkulturowej historii literatury*, „Wielogłos”, 4 (2015) s. 92, DOI: 10.4467/2084395XWI.15.034.5151.

18 Jej przedstawicielami są m.in. Artur Daniel Liskowacki, Inga Iwasiów, Leszek Szaruga, Krzysztof Niewrzęda, Brygida Helbig, Sylwia Trojanowska, Leszek Herman.



w mieście zakorzenionych od urodzenia<sup>19</sup>. Tego typu teksty stają się dla członków szczecińskiej społeczności medium pamięci, gwarantują jej ciągłość i stabilizację. Są bardzo istotnym elementem dyskursywnego obrazu Szczecina – dyskursywnie wyprofilowanej historii i współczesności miasta, negocjowanej na bazie argumentów racjonalnych i emocjonalnych<sup>20</sup>. Są wreszcie aktualizacją matrycy kulturowej – „mistycznym spotkaniem się miejsca, czasu i człowieka, który miejsce i czas przez siebie przepuścił”<sup>21</sup>.

### **Spotkanie Moniki Szymanik i Christel Schubert – droga w sąsiedztwo bycia**

Spotkanie Moniki Szymanik z Christel Schubert jest w tym kontekście interesującym przykładem. Egzemplifikacją powiązania postpamięci z pamięcią autobiograficzną. Na wzajemne relacje obu typów pamięci zwróciła uwagę Aleksandra Ubertowska<sup>22</sup>, dla której pierwsza z nich zawiera zgromadzone i zapamiętane przez nas treści, nie pochodzące z naszego doświadczenia, lecz z doświadczenia innych (ich pamięci autobiograficznej, często strauumatyzowanej) i jest materiałem, na podstawie którego budujemy własną tożsamość wspieraną poczuciem wspólnotowości w naszym stosunku do przeszłości.

Autobiograficzna opowieść Christel Schubert o miejscu utraconym – miejscu do którego powrót jest utrudniony lub nieprawdopodobny<sup>23</sup> – nie dotarłaby

- 19 *Szczecin. Odrodzenie miasta. Eseje o nadodrzańskiej metropolii*, red. B. Kerski, Poczdam 2017.
- 20 Cechami dyskursywnego obrazu świata (DOS) są „dynamika, elastyczność i otwartość. DOS jest rezultatem dyskusji i sporów, niekiedy bardzo ożywionych, nawet zantagonizowanych, ukształtowanych pod ich wpływem interpretacji medialnie dystrybuowanej”; W. Czachur, *Dyskursywny obraz świata. Kilka refleksji*, „Tekst i Dyskurs – Text und Diskurs”, 4 (2011) s. 79–97.
- 21 J. Jakubowski, *Duch Grassa, duch miejsca*, „Topos”, 5 (2006) s. 195.
- 22 A. Ubertowska, *Praktykowanie postpamięci. Marianne Hirsch i fotograficzne widma z Czernowitza*, „Teksty Drugie”, 4 (2013) s. 269–289.
- 23 J. Tabaszewska, *Miejsce zależności. Podmiot pozbawiony miejsca – postawy i strategie tożsamościowe*, w: *Kultura po przejściach, osoby z przeszłością. Polski dyskurs postzależnościowy – konteksty i perspektywy badawcze*, red. K. Nycz, Kraków 2011, s. 283–301.

do polskiego odbiorcy, gdyby nie doszło do przypadkowego spotkania. Spotkania, które stało się punktem zwrotnym<sup>24</sup> w życiu dwóch rodzin, ale też źródłem jeszcze jednej możliwości oglądu Szczecina, doświadczania wielu jego budynków i miejsc poprzez dodawanie im nowych jakości, przyjrzeniu się temu, czemu według Tadeusza Sławka miasto zawdzięcza swoje istnienie:

nie tyle murom, co napięciu między murami a tym, co poza nimi. Nie tyle *inter muros*, co *extra muros*. Przejścia, bramy otwierające drogę między *inter a extra* są sercem miasta<sup>25</sup>.

Powyższa konstatacja otwiera możliwość spjrzenia na spotkanie bohatek niniejszego opracowania z perspektywy Heideggerowskiej koncepcji prześwitu<sup>26</sup>, to jest przestrzeni, w której otwiera się możliwość ludzkiego istnienia determinowanego otwarciem na bycie w miejscu, przestrzeni i czasie z całym spektrum jego tajemnic. Ich odkrycie jest zaś narzędziem do zrozumienia relacji między jednostką a jej środowiskiem oraz do uwzględnienia kontekstu historycznego i społecznego, w którym jednostka się znajduje<sup>27</sup>.

We wstępie do swojej książki Monika Szymanik relacjonuje historię zbiegu okoliczności, od którego wszystko się zaczęło:

W 1938 roku trzyletnia Christel zamieszkała ze swoimi rodzicami w Stettinie na ulicy Karkutschstrasse 1. W 1940 roku urodził się tutaj jej brat

- 24 W *Słowniku języka polskiego PWN* (Warszawa 1998, s. 1027) odnajdujemy definicję punktu zwrotnego: „fakt, wydarzenie, po którym następuje zmiana biegu wypadków, zmiana sytuacji”, w której zakres znaczeniowy tego pojęcia został ujęty z perspektywy obejmującej teraźniejszość i przyszłość. W moim badaniu oba te elementy są istotne, niemniej obecna jest również przeszłość miasta i jego mieszkańców.
- 25 T. Sławek, *Miasto. Próba zrozumienia*, w: *Miasto w sztuce – sztuka miasta*, red. E. Rewers, Kraków 2010, s. s. 22.
- 26 M. Heidegger, *Zur Sache des Denkens*, Tübingen 1969.
- 27 W tym sensie analizowane w niniejszym opracowaniu polskojęzyczne tłumaczenie dzienników Christel Schubert, najpełniej, w moim przekonaniu, koreluje z utworami *Eine kleine* i *Ulice Szczecina* Artura Daniela Liskowackiego. W każdym z wymienionych odnajdujemy refleksje na temat rangi uważnego obserwowania historii Szczecina, dostrzegania nawet tych małych, ale istotnych chwil prześwitu, które nam szczecinianom pozwalają odkryć głębsze znaczenia ukryte w przeszłości miasta i tym samym odsłaniają drogę do zrozumienia jego współczesnej codzienności.

Siegmar. Dokładnie 80 lat później, w kwietniu 2018 roku, wracając z moim synem do domu na dziedzińcu kamienicy, w której mieszkała Christel, a teraz mieszkałam ja z moją rodziną, na ulicy Świętego Wojciecha 1, spotkałam Siegmara Jonasa. Siedział na ławce z żoną i dwiema córkami. Tak zaczęła się nasza przyjaźń. Przyjaźń zrodzona w przywiązaniu do miejsca, w którym oboje, choć w różnym czasie żyliśmy. Z którym mamy najbliższe sercu wspomnienia. To właśnie tutaj, w tej najpiękniejszej w Szczecinie secesyjnej kamienicy nasze losy się przeplatają. Wchodząc tu po raz pierwszy w 1938 roku trzyletnia Christel rozgląda się przechodząc przez bramę na dziedziniec. Kiedy moja rodzina się tu sprowadza, moja córka Nina ma dokładnie trzy lata. Tyle co Christel. I ona również ma młodszego brata – Juliana. W styczniu 1946 roku Christel na zawsze opuszcza Szczecin. Ma 11 lat. W styczniu 2021 roku moja rodzina również opuszcza mieszkanie na Świętego Wojciecha 1. Choć przyczyn opuszczenia tego miejsca nie da się porównać, to właśnie to miejsce łączy nas na zawsze. Kiedy zaczynamy pisać do siebie z Siegmarem dostaję od niego książkę. Wspomnienia Christel z dzieciństwa z czego lata 1938–1946 obejmują życie w Szczecinie. Natychmiast, kiedy przeczytałam wspomnienia Christel, pojawiła się myśl, by je wydać z dzisiejszymi zdjęciami miejsc, które opisuje. Wykonałam zdjęcia i przetłumaczyłam tekst, cały czas myśląc o tym, co nas łączy, a nie o tym co dzieli<sup>28</sup>.

Już przy pierwszym kontakcie z książką zauważamy, że dziennik Christel Schubert, będąc interpretacją i rozumieniem jej dzieciństwa, jest zarazem propozycją podróży przez przedwojenny, wojenny i powojenny Szczecin. Jednocześnie wskazane są w nim miejsca, których Christel doświadczyła i dobrze zapamiętała ich topograficzne wyznaczniki w postaci budynków, ulic i parków. Miejsc, które wtedy miały i mają dzisiaj znaczenie dla tradycji, historii i kultury miasta.

Z narracji Schubert wyłaniają się konkretne historie oraz określone widzenie świata i siebie w tym świecie. Historię tę należy pojmować nie tylko jako indywidualne przeżywanie świata, lecz także jako wiedzę o kryteriach i sposobach modelowania świata, wspólnych dla określonej grupy społecznej i konkretnego pokolenia. Zawarty w książce opis bytowania w mieście jest

28 Ch. Schubert, *Dzieciństwo 1935–1949*, zdjęcia i tł. M. Szymanik, Szczecin 2021, s. 7–8.

odzwierciedleniem doznań zmysłowych, doświadczanych przez autorkę w jej życiu codziennym, podczas wydarzeń szczególnie ważnych dla jej rodziny.

Doświadczenie Stettina<sup>29</sup>, oparte na doznaniach wzrokowych, smakowych oraz wrażeniach dotykowych i bodźcach audialnych, współtworzy opisy: przestrzeni architektoniczno-urbanistycznej, obiektów użytku publicznego oraz obiektów sakralnych; egzystencjalnych problemów życia w mieście i poniesionych kosztów na zakupy; walorów przyrody, malowniczości widoków i różnorodności barw; zabaw organizowanych w przestrzeni prywatnej i publicznej; potraw, jadłospisów, porządku dnia wyznaczonego kolejnymi posiłkami; biesiadowania w zamkniętych pomieszczeniach lub otwartej przestrzeni ulic, parków, rynków i innych miejsc miejskich przeznaczonych na rekreację.

Chcę również w dalszej części opracowania skoncentrować uwagę na sposobie, w jaki Christel konceptualizuje miasto swojego dzieciństwa pod wpływem doświadczenia miejsca wspomnianego<sup>30</sup> i związanych z nim obiektów. Nie wszystkie uwzględnię. Ograniczę się jedynie do tych, które u szczecińskiego czytelnika mogą wywołać emocjonalnie nacechowane skojarzenia, nastroje i doznania. Emocje takie wywoływane są nie tylko dzięki samemu upublicznieniu wspomnień Christel Schubert poprzez ich tłumaczenie na język polski. Istotnym ich źródłem jest też dodany przez autorkę tłumaczenia materiał ikonograficzny w postaci wielu fotografii miejskich ulic, parków, budynków z komentarzem (dane topograficzne, które ułatwiają identyfikację miejsca lub obiektu, a także charakterystyczne dla nich elementy opisane przez Schubert, zachowane i widoczne dla współczesnych szczecinian), dzięki któremu czytelnik książki może odbierać opisany w niej obraz za własny z jednocześnie pojawiającą się refleksją na temat wielowarstwowej historii miasta.

Konkludując, przetłumaczoną i opatrzoną współczesnym materiałem ikonograficznym wersję *Dzienników* Christel Schubert traktuję jako językowy

29 Tłumaczka zachowała w tekście niemieckojęzyczne nazwy własne, podając w przypisach współczesne polskie oraz dołączając do tekstu fotografie, każdego z nich.

30 Według Małgorzaty Czermińskiej miejsce wspomniane jest jednym z typów miejsc, które „bezpośrednio naznaczone zostało sytuacją migracji. Było kiedyś stałym, danym, ale zostało utracone”, najczęściej wskutek wygnania lub ucieczki. To zwykle miejsce urodzenia, dzieciństwa, czasem też młodości, szczęśliwego niegdyś osiadłego życia, opuszczone z powodu historycznego kataklizmu; M. Czermińska, *Miejsce autobiograficzne. Propozycja w ramach geopoetyki*, „Teksty Drugie”, 5 (2011) s. 194.

i kognitywny opis przestrzeni i miejsc, który u odbiorcy wywołuje reprezentacje zmysłowe i mentalne, silnie korelujące z konkretnymi fragmentami współczesnej, realnej przestrzeni Szczecina.

Centralną pozycję w utrwalonym przez Christel Schubert obrazie miasta zajmuje jej dom rodzinny wraz z drobiazgowym opisem wnętrza, wszystkich stających za nim idei i problemów egzystencjalnych. Dom, podobnie jak wszystkie inne miejsca i obiekty zarówno te najbardziej zbliżone do domu (i w okresie dzieciństwa Schubert i obecnie należą one do ścisłego centrum Szczecina), jak i te od niego oddalone, tak samo silnie wpłynęły na autorkę wspomnień, na jej postrzeganie miasta i na jego percepcję zmysłową i estetyczną.

Swoją opowieść o dzieciństwie spędzonym w Szczecinie narratorka rozpoczyna od opisu domu rodzinnego i przestrzeni bezpośrednio do niego przylegającej, wydobywa przy tym własne emocje i odczucia:

Więc to jest moje gniazdo, duża kamienica. Patrę w górę. W dolnym rzędzie okien znajdują się kraty, nad nimi rząd okien, potem kolejny i jeszcze jeden, bardzo wysoko. Balkony z kwiatami, kolumnami i figurami uważam za wesołe i zawsze zauważam coś nowego. Tata wskazuje na bramę i wyjaśnia, że jest to brama z kutego żelaza. Powiedział, że jest piękna, ale ja jej tak nie postrzegam. Jest czarna, ciężka, a przy tym nie potrafię jej sama otworzyć. Idziemy na dziedziniec. Jest marmurowa fontanna. Nie można się w niej chlapać, to tylko do oglądania. W końcu dziedzińca po lewej stronie jest klatka schodowa. Wspaniała poręcz, po niej na pewno można zjechać w dół. Wchodzimy na górę, tata otwiera drzwi i stajemy w przestronnym pokoju z kolorowym oknem i okrągłą żółtą jak księżyc lampą. Przy oknie jest mój trójkołowiec. Rower podoba mi się. Mama pokazuje mi jak nim ruszać. W kuchni znalazłam mój wózek dla lalek. Inne moje zabawki włożyli do kartonowej skrzynki Mam teraz trzy i pół roku. Potrafię to na palcach pokazać, każdemu, kto zapyta. Znam też swoje nazwisko. Christel Jonas. Mieszkam przy Karkutschstraße 1<sup>31</sup> (ul. Św. Wojciecha 1).

Ze swojego domu Christel w towarzystwie rodziców rozpoczyna wędrówkę po mieście i fascynuje się każdym nowym odkryciem. Zawiera też pierwsze znajomości, najpierw z podwórkowym kotem, potem z dziećmi z podwórka,

31 Ch. Schubert, *Dzieciństwo*, s. 19–25.

z którymi penetruje kamieniczne piwnice. Bawi się na placu zabaw, w parku znajdującym się naprzeciwko kamienicy (przestrzeń na tyłach Garnisonkirche, obecnie Kościół Serca Jezusowego), w której mieszka. Ważnym elementem jej poznawania miasta są wspólne z mamą wyjścia na zakupy. Dzięki nim poznaje m.in. mleczarza, piekarnię i sklep spożywczy na Falkenwalderstraße (Al. Wojska Polskiego), duży dom towarowy Horst, znajdujący się na Paradeplatz (Al. Niepodległości), zakład fryzjerski na Alte Falkenwalderstraße (ul. Więckowskiego).

W swojej podróży do miejsc dzieciństwa Christel bardzo wyraźnie zapamiętała dwa budynki związane ze wspomnieniami o dziadkach, mieszkających w Berlinie. Pierwszym z nich jest budynek poczty, z której w towarzystwie mamy odbierała paczki z prezentami od dziadków. („Duży budynek z kutymi kratami przed oknami. Obok drzwi wisi czerwona skrzynka pocztowa. Z przodu zdobi ją gryf. Mama wyjaśnia mi, że to zwierzę jest symbolem Stettina”<sup>32</sup>.) Drugim – budynek dworca kolejowego, z którego rozpoczęła niecierpliwie wyczekiwanie podróże do Berlina, do dziadków („Czekanie, czekanie, czekanie i wreszcie tata robi rundę po mieszkaniu i zamyka za nami drzwi. Schodzimy Grüne Schanze [ul. Dworcowa] w dół do portu. Obok Hakenterrasse [Wały Chrobrego] znajduje się dworzec kolejowy”<sup>33</sup>).

Ważne miejsce w podjętej przez Christel podróży do czasu i miejsc dzieciństwa zajmuje opis wspomnień o wspólnym rodzinnym wypoczynku. W swoim opisie koncentruje się na następujących przestrzeniach i miejscach miasta:

1. Odwiedzany w słoneczne niedziele ogród różany:

Dzisiaj idziemy do ogrodu różanego. Przechodzimy na drugą stronę ulicy przez park, obok Garnisonkirche do Falkenwalderstraße. Dojeżdżamy tramwajem do przystanku Quistorppark [park im. Jana Kasprowicza] i wysiadamy. Aby dostać się do ogrodu różanego musimy jeszcze podejść. Mama się pięknie ubrała. Tata ma na sobie białą koszulę i przeciwsloneczny biały kapelusz. Wreszcie jesteśmy. Na ścieżkach jest wiele małych kamyczków. Pomiedzy rabatami różanymi szemrzą małe fontanny. Chce mi się pić. Wyruszamy więc w kierunku Westende [jezioro Rusałka] i restauracji na świeżym powietrzu. Piję przez słomkę zielony

32 Tamże, s. 95.

33 Tamże, s. 62.

napój gazowany. Mama kawę, a tata piwo. Wszystko jest cudowne. Mamy piękne miejsce nad jeziorem i możemy obserwować łąbędzie<sup>34</sup>.

## 2. Wyjścia z rodzicami na basen miejski:

Dzisiaj wszyscy idziemy się kąpać do Stettiner Stadtbad [nie istnieje, choć budynek, w którym się znajdował, stoi do dzisiaj]. Wchodzimy do wielkiego budynku z czerwonej cegły. Wokół basenu, na dużej przestrzeni, znajdują się przebieralnie. Wysoko w górze przez szklaną kopułę można zobaczyć niebo<sup>35</sup>.

## 3. Rodzinne spacerowanie po nabrzeżu i starym mieście:

Tata bierze mnie za rękę. Idziemy w dół Grüne Schanze do nabrzeża. Tata pokazuje mi Hansabrücke [Most Długi] przy Bollework [Bulwar Piastowski]. Nie jest wystarczająco wysoki dla dużych statków. Otwiera się pośrodku. Wtedy wszyscy muszą czekać, aż światło zmieni się na zielone. Po drugiej stronie rzeki leży Altstadt [Stare Miasto]. Tata pokazuje mi holowniki<sup>36</sup>.

## 4. Zwiedzanie zamku:

Dzisiaj jest niedziela. Po obiedzie idziemy na zamek. To nie jest daleko. W lewo w dół ulicą Hohenzollernstraße (ul. Bolesława Krzywoustego) przez Wollweberstraße (ul. Oficerska) prosto i już jesteśmy na Pelzerstraße (ul. Kuśnierska). Przechodzimy na duży dziedziniec. Zamek jest bardzo stary. Najpiękniejszy jest zegar zamkowy. W środku jest duża murzyńska głowa, która ma duże okrągłe oczy. Co kwadrans bije dzwon i murzyn porusza oczami. Tata pokazuje mi gryfa. Gryf ma w swoich szponach książkę i miecz<sup>37</sup>.

## 5. Świąteczną atmosferę jarmarku bożonarodzeniowego:

Idziemy na jarmark bożonarodzeniowy. Robi się ciemno. Jarmark znajduje się na Lindenstraße (ul. 3 Maja) niedaleko nas. Przy budkach wiszą

34 Tamże, s. 45–55.

35 Tamże, s. 59.

36 Tamże, s. 95–99.

37 Tamże, s. 99.

latarnie i lampy naftowe. Pomiędzy nimi znajdują się choinki ze światełkami. Przy każdym stoisku jest coś innego do zobaczenia: zabawki drewniane, piernikowe serca, kolorowe migoczące bombki, anioły z lokami. Pachnie apetycznie. Kataryniarz wygrywa kolędy – te, które mama ćwiczyła ze mną<sup>38</sup>.

#### 6. Wielkanocne poszukiwania zajączka:

Idziemy do Eckerberger Wald (Las Arkoński). Dzisiaj jest piękny dzień. Słońce świeci, ale mimo to nadal jest chłodno. Mama i ja idziemy trochę z przodu. Nagle tata woła: Wracajcie zajączek wielkanocny tu był. Prowadzi nas trochę w głąb lasu, a tu proszę błyszczące czerwone jajko. Znajduję więcej jaj. To zrobił zajączek? Jestem pewna, że tata je ukrył<sup>39</sup>.

#### 7. Wakacje spędzane nad zalewem:

Jest słonecznie, jest lato. Płyniemy statkiem do Stepenitz am Grossen Haf (Stepnica nad Zalewem Szczecińskim). Wsiadamy na pokład dużego parowca. Przepływamy obok innych, także większych statków i machamy do innych ludzi. Wkrótce nie widać już Hakenterrasse. Po prawej i lewej stronie towarzyszą nam mewy. Pola i łąki, małe domy wzdłuż rzeki. Od czasu do czasu widzę rybaków z wędkami na brzegu. Jesteśmy w Grossen Haf. Gdybyśmy płynęli dalej dotarlibyśmy do Ostsee (Bałtyk). Plaża jest piękna. Nigdy nie widziałam czegoś takiego: piasek, piasek, woda, woda i tak wiele muszelek<sup>40</sup>.

Narratorka opisuje też doświadczenia wynikające z kontaktu z miejscem sakralnym. Przywołała je pod wpływem wspomnień o narodzinach i chrzcie swojego młodszego brata:

Rano wszyscy wstajemy. Idziemy do St. Jakobikirche (Bazylika Archikatedralna pw. św. Jakuba Apostoła), w dół Hohenzollernplatz (Plac Zwycięstwa) do Breite StraÙe (ul. Kardynała Stefana Wyszyńskiego). Wchodzimy

38 Tamże, s. 113.

39 Tamże, s. 135.

40 Tamże, s. 144.



do środka. Ten kościół jest wspaniały. Jest tu tak wiele do zobaczenia. Ksiądz wygłasza kazanie, a ja rozglądam się dookoła<sup>41</sup>.

W określonym momencie życia Christel, to jest w 1941 r., pojawia opis związku z budynkiem, w którym mieściła się jej szkoła. W *Dziennikach* wspomina swój pierwszy w niej dzień:

O dziewiątej rano musimy tam być. Idziemy Karkutschstraße do końca, skręcamy w prawo w Bismarckstraße (ul. Edmunda Bałuki) i już jesteśmy na miejscu. Wielki czerwony ceglany budynek to moja szkoła, Carl-Loewe Schule (budynek szkoły już nie istnieje, w jego miejscu przebiega teraz ulica Mazowiecka). Wchodzimy do auli. Jest tam wiele innych dzieci z rodzicami i dużymi tytkami z okazji rozpoczęcia szkoły. Ja też mam jedną. Wszyscy rozmawiają dopóki nie zadzwoni gong. Wchodzi dyrektor szkoły<sup>42</sup>.

Do siódmego roku życia odkrywanie i rozumienie miasta jest dla młodziutkiej Christel zajęciem pasjonującym i beztruskim. Ale od 1943 r. następuje jej powolne wtajemniczenie w realia wojny. Pierwszym opisem, jaki w tym kontekście zamieszcza, są relacje z budowy basenu przeciwpożarowego i otwarcie w pobliżu jej domu zakładu szklarskiego:

Na placu przed Bugenhagener Kirche (kościół pw. św. Wojciecha) wykopany jest głęboki dół. Pytam pracownika, co tu będzie. Wyjaśnia mi, że będzie to staw przeciwpożarowy. Jeśli kościół zostanie zbombardowany, straż pożarna będzie mogła użyć wody<sup>43</sup>.

Na dziedzińcu ceglano-czerwonego budynku na rogu Greifen i Karkutschstraße (ul. Bogurodzicy i ul. Św. Wojciecha) otworzył się szklarz. Biegnę prosto do niego. Oto one, okna z rozbitymi szybami po ostatnim nalocie bombowym<sup>44</sup>.

41 Tamże, s. 175.

42 Tamże, s. 191–199.

43 Tamże, s. 207.

44 Tamże, s. 208.

Wśród ważnych punktów na mapie Szczecina, który stał się areną walk, przestrzenią na której dochodziło do masowej wymiany jego mieszkańców, rozgrywającej się w atmosferze twardej i bezwzględnej walki o przetrwanie, w opowieści Christel odnajdujemy cztery miejsca.

Pierwsze z nich to Bismarckplatz (Plac Zgody):

Mamy lato (1945 rok). Polacy osiedlają się w naszym mieście. Także w naszej kamienicy Polacy zajmują mieszkania. Mama ma u nich sprzętać i robić pranie. Tata dostaje pracę w konserwatorium. Przez cały dzień sortuje nuty za bardzo małe pieniądze. Naszej kamienicy zostaje przyznany nadzorca. Jest dla nas miły. Zamelduje nas, abyśmy mogli pozostać w swoim mieszkaniu. Właściwie dzięki Polakom zostaliśmy uratowani. Zostają otwarte sklepy. Na czarnym rynku można sprzedać rzeczy. Ja również siedzę na Bismarckplatz i oferuję moje kryształki na sprzedaż<sup>45</sup>.

Dwa kolejne to Scheune i Zabelsdorf (Gumieńce i Niebuszewo – obecnie zabudowane dzielnice Szczecina), przywołane w kontekście konieczności poszukiwania aprowizacji:

Mam pomysł, żeby pójść do Scheune na pola. Bierzymy ze sobą dwie torby. Grzebiemy w ziemi i znajdujemy kilka zapomnianych marchewek i rzodkiewek. Mama gotuje marchew i rzodkiewkę i odrobiną wywaru ze sklepu<sup>46</sup>. Spotykam Gerda. Znowu mieszka po sąsiedzku ze swoją mamą. Namawiam go na spacer do Zabelsdorf. Znajdują się tam ogrody. Gerd robi mi podpórkę i wchodzi na drzewo. Rzucam Gerdowi czereśnie. Pochłaniamy tyle, ile się da. Potem wypycham nimi torbę<sup>47</sup>.

Ostatnim z miejsc – które jest jednocześnie miejscem, gdzie Christel na zawsze pożegnała się z miastem swojego dzieciństwa – jest Bahnhof Scheune (stacja kolejowa Szczecin-Gumieńce):

Tata dowiaduje się, że możliwy jest transport z dworca Scheune do Pasewalk. [...] wybieramy się w drogę. Siegmar nie chce iść z nami, ale musi. Prawdo-

45 Tamże, s. 253.

46 Tamże, s. 247.

47 Tamże, s. 251.

podobnie już nigdy nie zobaczę Stettina. Urzędnik kolejowy przydziela nam miejsce. Jest zimno i ciemno. Kiedy się budzimy pociąg się zatrzymuje. Jest noc. W ciemności przechodzimy przez tory do stacji pasażerskiej Pasewalk. Za dwie godziny powinien odjechać pociąg do Berlina. Nagle do sali wkraczają Rosjanie. Wskazują na kilku mężczyzn i rozkazują iść z nimi. Tacie także. Tata wraca. Nie chcieli go. Idziemy na peron. Jest tam duży tłum. Trzymam Siegmara mocno za rękę. Po przybyciu do Berlina...<sup>48</sup>.

Takim opisem Christel Schubert kończy swoją szczecińską opowieść. Resztę swojego życia spędziła w Berlinie, gdzie zmarła w 2016 r. Dzięki zbiegowi okoliczności do polskiego odbiorcy dotarły jej *Dzienniki*.

## Podsumowanie

W opracowaniu wskazałem obiekty i budynki miasta utrwalone w pamięci Schubert. Wszystkie (z wyjątkiem budynku szkoły) fizycznie istnieją do dziś. Ich niemieckojęzyczne nazwy, zachowane w przekładzie na język polski, ze względu na ich funkcję symboliczną i mnemotechniczną same w sobie są miejscami pamięci, „formą obecności przeszłości we współczesności”<sup>49</sup>. Obecności niemieckiej historii miasta tabuizowanej przez lata.

Lektura omówionej książki daje czytelnikowi możliwość skupienia się na momentach prześwitu/luki, czyli opisach, które pozwalają nam zobaczyć Szczecin w sposób autentyczny i prawdziwy. Prześwit pojawia się tu jako moment przebudzenia i pogłębionej refleksji nad zmieniającym się miastem, nad historią i pamięcią zawartą w jego ulicach i budynkach.

Dla nas, szczecinian, zaprezentowana książka jest jeszcze jedną opowieścią o wyjątkowości naszego miasta. Źródłem odczuwania jego palimpsestu i zarazem bodźcem do jego zaakceptowania, kształtowania się naszej tożsamości i lokalnego patriotyzmu bez kompleksów i niepewności. O tym, że proces ten nie był, i ciągle jeszcze nie jest zadaniem łatwym, pisał Artur Daniel Liskowacki:

Szczecin przez lata był zagadką sam dla siebie. A i dziś – wciąż jeszcze – nie jest siebie pewny. Pewny swego Miejsca na mapie kraju w jego historii

48 Tamże, s. 255–264.

49 A. Szpociński, *Miejsca pamięci, (lieux de mémoire)*, „Teksty Drugie”, 4 (2008) s. 11.

i planach. A ta niepewność przekształca się w kompleksy. Te z kolei pogłębiają ukształtowany tu przez lata brak poczucia własnej wartości i powodują rozchwianie tożsamości<sup>50</sup>.

**Streszczenie:** Poprzez wymienione w tytule artykułu dwa typy pamięci, chcę skupić uwagę na mieście Szczecin jako miejscu spotkania się różnych kulturowych wpływów widocznych w jego przestrzeni. Jako punkt wyjścia do analiz przyjęto koncepcję pogranicza, jako ziemi wielokrotnej, oraz problematykę tożsamości zbiorowej, a także wpływ dyskursu naukowego i potocznego na ich konstytuowanie się. Dyskursywny charakter pamięci o miejscu utraconym oraz postpamięci o ziemi wielokrotnej omawiam z dwóch istotnych dla refleksji lingwistycznej perspektyw. Z perspektywy kogoś, kto pamięta – podmiot, przedmiot i narracja pamięci, a także z perspektywy odbiorcy i obserwatora przekazywanych treści pamięci – kształtowanie się tożsamości w integracji z historią zajmowanej przestrzeni.

**Słowa kluczowe:** Szczecin, miejsce, pamięć, tożsamość, dyskursywny obraz świata

## Bibliografia

### Źródła

- Schubert Ch., *Dzieciństwo 1935–1949*, zdjęcia, tł. M. Szymanik, Szczecin 2021.  
Szymanik M., *Kamienica w lesie. Pocztowa 19, czyli ukryte skarby Szczecina*, Szczecin 2022.

### Opracowania

- Beer M., *Flucht und Vertreibung der Deutschen. Voraussetzungen, Verlauf, Folgen*, München 2011.  
Bierwiazonek K., Dymnicka M., Kajdanek K., Nawrocki T., *Miasto. Przestrzeń. Tożsamość. Studium trzech miast Gdańsk. Gliwice. Wrocław, Warszawa* 2017.  
Czachur W., *Dyskursywny obraz świata. Kilka refleksji*, „Tekst i dyskurs”, 4 (2011) s. 79–97.  
Czachur W., *Lingwistyka pamięci. Założenia, zakres badań i metody analizy*, w: *Kultury i języki pamięci*, red. W. Czachur, Warszawa 2018, s. 7–55.

50 A. D. Liskowacki, cyt. za: B. Kerski, *Szczeciński palimpsest*, w: *Szczecin. Odrodzenie miasta*, s. 11–12.

- Czermińska M., *Miejsce autobiograficzne. Propozycja w ramach geopoetyki*, „Teksty Drugie”, 5 (2011) s. 183–200.
- Deja K., *Transkulturowość: od koncepcji Wolfganga Welscha do transkulturowej historii literatury*, „Wielogłos”, 4 (2015) s. 87–107, DOI: 10.4467/2084395XWI.15.034.5151.
- Doświadczenie (po)granicza. Polsko-niemieckie Pomorze w historii, literaturze, kulturze*, red. P. Wolski, Warszawa 2014.
- Gawarkiewicz R., *Obszar transgraniczny jako przestrzeń społeczno-kulturowa*, w: *Wyspy Uznam i Wolin – lokalne uwarunkowania globalnej transformacji*, red. K. Kurtz-Orecka, W. Tuchowski, J. Przepiórkowski, Szczecin 2022, s. 23–38.
- Heidegger M., *Zur Sache des Denkens*, Max Niemeyer Verlag, Tübingen 1969.
- Hryciak G., *Przesiedleńcy. Wielka epopeja Polaków, 1944–1946*, Kraków 2023.
- Kotula A., Kraśnicki A. jr, Rokicka A., Zadworny A., *Historie nieopowiedziane. Stettin-Szczecin 1945*, Szczecin 2018.
- Köckeritz E., *Zwei Brüder allein: Unsere Flüchtlings-Odyssee 1945–1956 (Sammlung der Zeitzeugen)*, Berlin 2005.
- Kuszyk K., *In den Häusern der Anderen. Spuren deutscher Vergangenheit in Westpolen*, tł. B. Hartmann, Berlin 2022.
- Kuszyk K., *Poniemieckie*, Wołowiec 2019.
- Liskowacki A. D., *Eine kleine*, wyd. 4, Szczecin 2021.
- Liskowacki A. D., *Ulice Szczecina (ciąg bliższy)*, Szczecin 2015.
- Musekamp J., *Między Stettinem a Szczecinem. Metamorfozy miasta od 1945 do 2005*, tł. J. Dąbrowski, Poznań 2013.
- Nikitorowicz J., *Pogranicze, tożsamość, edukacja międzykulturowa*, Białystok 1995.
- Nowak P., Siwiec A., *Pamięć i jej konceptualizacje w języku i tekstach kultury*, w: *Pamięć i miejsce. Doświadczenie przeszłości na pograniczu*, red. D. Staszczuk, A. Szymańska, Chełm 2008, s. 63–73.
- Oleksy P., *Wyspy odzyskane. Wolin i nieznany archipelag*, Wołowiec 2021.
- Raffener L., *Wir waren keine Menschen mehr. Erinnerungen eines Wehrmachtssoldaten an die Ostfront. Mit einem Nachwort von Hannes Heer*, Bozen 2010.
- Wer Beine hat, der laufe: Geschichten von deutscher Flucht und Vertreibung – Erweiterte und aktualisierte Neuauflage*, red. H. Scherer, München 2021.
- Sławek T., *Miasto. Próba zrozumienia*, w: *Miasto w sztuce – sztuka miasta*, red. E. Rewers, Kraków 2010, s. 17–69.
- Szczecin. Odrodzenie miasta. Eseje o nadodrzańskiej metropolii*, red. B. Kerski, Poczdam 2017.
- Szpeciński A., *Miejsca pamięci (lieux de mémoire)*, „Teksty Drugie”, 4 (2008) s. 11–20.
- Tabaszewska J., *Miejsce zależności. Podmiot pozbawiony miejsca – postawy i strategije tożsamościowe*, w: *Kultura po przejściach, osoby z przeszłością. Polski dyskurs postzależnościowy – konteksty i perspektywy badawcze*, red. K. Nycz, Kraków 2011, s. 283–301.

- Taborska K., *Obrazowanie ziemi wielokrotnej. Szkic o wybranych sposobach przedstawiania nowych pograniczy niemiecko-polskich*, „Kultura i Edukacja”, 1 (2021) s. 34–49, DOI: 10.15804/kie.2021.01.02.
- Tuan Y., *Przestrzeń i miejsce*, tł. A. Morawińska, Warszawa 1987.
- Ubertowska A., *Praktykowanie postpamięci. Marianne Hirsch i fotograficzne widma z Czernowitza*, „Teksty Drugie”, 4 (2013) s. 269–289.
- Wylegała A., *Przesiedlenia i pamięć*, Toruń 2014.
- Zaborska U., Biedrzycki A., *Bibliografia Pomorza Wschodniego i Zachodniego oraz Krajów Regionu Bałtyku za rok 2007 wraz z uzupełnieniami z lat poprzednich*, Wąbrzeźno 2007.